№ 32. Środa dnia 9 Kwietnia 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.5 , poczta 5.00
Adres Redakcji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.
— Administracji Kościuszki 11 —

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczeg 25 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 1 60 fen., druga i trzecia 1.25 fen., czwarta 0.60 fen., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 15 fen. za wyraz

Sprawa przemarszu wojsk Hallera.

WARSZAWA, 7 kwietnia.

Ostatnie telegramy wyjaśniają nieco sprawę przewozu wojsk Hallera. Sobotnia depesza niemiecka, przedstawiła treść układu Focha z Erzbergerem **niezupełnie ściśle.** Agencja Havasa donosi obecnie że **Foch zastrzegł sobie formalne prawo przemarszu armji Hallera przez Gdańsk i od tego warunku nie ustąpił,** pomimo oporu Erzbergera. Niezależnie od tego wojska polskie **mogą być przewiezione:** 1) koleją żelazną Koblencja—Giessen, Kassel—Halle—Eilenberg—Chociebuż—Leszno — Kalisz, 2) drogą morską na Szczecin i 3) na Królewiec. Dzienny transport będzie wynosił 10 pociągów. Warunki techniczne przewozu i sposób zapłaty kosztów transportu zostały sformułowane w osobnej umowie. **Sprawą rękojmi żądanych przez Niemców co do przyszłości Gdańska nie zajmowano się wcale, gdyż sprawa ta łączy się z traktatem pokojowym,** nie zaś z umową rozjemczą.

Tak więc armja Hallera będzie prawdopodobnie powracała do kraju **nie przez Gdańsk,** wbrew jednak uprzednim interpretacjom niemieckim, **koalicja nie zrzekła się bynajmniej prawa korzystania z portu gdańskiego** i nie jest wykluczonem, że z tego prawa skorzysta.

Umowa Focha z Erzbergerem jest bezwątpienia ustępstwem na rzecz Niemców, to też dzienniki berlińskie wyrażają zadowolenie z częściowego przynajmniej uwzględnienia obaw niemieckich o Gdańsk — i przy tej sposobności podkreślają „niemiecki" charakter tego miasta „Vorwaerts" uważa umowę za „uprzejmość wobec pokonanego przeciwnika" i spodziewa się również względności koalicji przy zawieraniu traktatu pokojowego.

Społeczeństwo polskie natomiast musi przyjąć wyniki tej umowy z najwyższem zaniepokojeniem i niecierpliwością oczekiwać będzie miarodajnych zapewnień ze strony Ententy, że najżywotniejsze interesy polskie nie zostaną zagrożone.

—(o)—

Anglja odmawia Niemcom zwrotu kolonji.

WIEDEŃ, 7.4. Problem, który w najbliższym czasie będzie przedmiotem obrad konferencji paryskiej, jest sprawa kolonji niemieckich. W tym kierunku Anglja **zachowuje stanowisko nieprzejednane,** a jak podaje londyński „Times", ogłoszono właśnie w Londynie urzędowe sprawozdanie angielskiego urzędu kolonialnego w tej sprawie. Sprawozdanie powyższe zawiera ten istotny ustęp, że **zdaniem rządu angielskiego niema wogóle mowy o zwrocie kolonji niemieckich w Afryce.**

Ostatecznie godzi się Anglja na przedłożenie tej kwestji osobnej komisji, przyczem za sędziego rozjemczego proponuje Amerykę.

Demonstracja bolszewicka w Krakowie

KRAKOW, 7 kwietnia. W niedzielę rano Komitet Rady robotniczej P. P. S. i S. D. zwołał zgromadzenie ludowe do sali Sokoła Krakowskiego. Przemawiali posłowie: Daszyński, Bobrowski, Reger i pani Moraczewska na temat klęski głodowej, jaka grozi Krakowowi. Po przemówieniach uchwalono szereg rezolucji w sprawie aprowizacji, rozpoczęcia robót publicznych, oraz zaprotestowano przeciw zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Kongresówce i zażądano zniesienia sądów doraźnych w Galicji.

Po zgromadzeniu ruszył tłum na Rynek i stanął przed Krzysztoforami. Wysłano deputację do generalnego delegata, złożoną z posłów Daszyńskiego, Bobrowskiego, Regera oraz członków Rady robotniczej.

Deputacja miała przedstawić generalnemu delegatowi postulaty, uchwalone na zgromadzeniu.

Tłum, nieoczekując na wynik, wtargnął do wnętrza budynku i śpiewając „Czerwony Sztandar", zapełnił korytarze gmachu.

Generalny delegat dr. Gałecki wysłuchał przedłożonych życzeń jakkolwiek deputanci nie mogli mówić, gdyż tłum wznosił wrogie okrzyki wołając do swoich posłów. „Złożycie mandaty. My chcemy Lenina. Natychmiast sami sobie poradzimy",

Delegat Gałecki przyrzekł, że będzie robił wszystko, ażeby zaspokoić żądania robotników.

Deputacja żądała przedewszystkiem ażeby aprowizacja spoczywała w rękach władz galicyjskich, przy których czynniki obywatelskie i robotnicy mieliby dostateczną liczbę swoich przedstawicieli, którzyby mogli reprezentować sprawiedliwy rozdział przydzielonych Galicji kontyngentów żywnościowych.

W czasie całej rozmowy tłum śpiewał „czerwony sztandar" i żądał ażeby dr. Gałecki osobiście przemówił do zebranych.

Po godzinie posłom udało się uspokoić tłum i wyprowadzić go z gmachu, podążając pod pomnik Mickiewicza.

Tam przemawiało kilku posłów, a gdy ci odeszli przemówili jeszcze jeden robotnik i jeden żołnierz w duchu bolszewickim.

Przebieg całej manifestacji wykazał że przywódcy zupełnie nie panowali nad masami.

Haller mimo wszystko wyląduje w Gdańsku.

KRAKOW, 7|4. „Kur. Codz." otrzymał poniższej treści depeszę z Berlina.

W kołach rządowych oceniają ostatnią umowę w Spaa w sprawie lądowania armji polskiej w Gdańsku bardzo sceptycznie i podnoszą, że Erzberger wcale niemieckiej sprawie nie przysłużył się. Treść umowy jest tak komunikowaną — donosi prasa berlińska — iż **daje ona koalicji w razie potrzeby zupełną możność lądowania Hallera w Gdańsku.**

Dotychczas działo się zawsze inaczej, aniżeli tego spodziewał się pan Erzberger. Paryskie i londyńskie telegramy dają mało nadziei, ażeby w tym wypadku stało się inaczej. Rzekome ustępstwo koalicji, według opinji polityków w **praktyce weźmie inny obrót, aniżeli tego spodziewa się dobroduszny pan Erzberger.**

Koalicja i Rosja.

Paryski korespondent „Głosu Narodu" pisze o stosunku koalicji do Rosji, co następuje:

Jeszcze bardziej, niż Niemcy, jak widmo przedstawia się Rosja. Co z tą Rosją robić? Jakie zająć wobec bolszewików stanowisko? Pomysł konferencji na Wyspach Książęcych okazał się z gruntu chybionym — a co dalej? Wysyłać wojska? A los Napoleona? A los Niemców? Z Rosji nikt jeszcze, gdy się zapędził w jej nieprzebyte głębie, nie wrócił cało. Bo historyczne wspomnienia działają silnie. A przytem i strona strategiczna przedstawia się niesłychanie niebezpiecznie. Wszakże Niemcy utopili tam przeszło pół miljona ludzi i nie opanowali nawet części Rosji; ileż trzebaby wysłać wojska, by naprawdę stać się jej panem? Więc po wojnie nową wojnę prowadzić?— Zamiast demobilizacji, do której ludność tęskni, zbroić się na nową wyprawę? A przytem część socjalistów zachodnich sprzeciwia się gwałtownie tej wyprawie przeciw — socjalistom, boć za nich się bolszewików przecież uważa, boć robią pewne trochę dziwne rzeczy, nie na smak ludzi zachodu.

A więc—zostawić kocioł rosyjski własnemu losowi, niech kipi, wrze, aż wykipi sam z siebie. Otoczyć tylko kordonem w koło te ziemie, które w kocioł bolszewicki się zmieniły, by te przelewające się przez brzegi zatrute ciecze nie rozlały się trochę zadaleko po Europie.

Albo—ten drugi pomysł—zgnieść bolszewizm, ale przy pomocy najbliższych, a więc zwłaszcza Polski. Ten pomysł coraz się pojawia, wysuwany ze strony antybolszewickich żywiołów rosyjskich, ale i ze strony francuskiej.

Trochę dziwnie tylko wygląda, iż te same mniejwięcej koła rosyjskie, które chciałyby użyć Polski przeciw Rosji, wysuwając myśl odbudowy państwa rosyjskiego, chcą je wznieść z obszarów całej Rosji, z wyjątkiem jedynie — Królestwa, w ciasnych granicach kongresowych jeszcze. Litwa—Białoruś, to ziemie ciągle rosyjskie. Warto przeczytać w całości postulaty, wysunięte przez t. zw. „conference politique russe" w deklaracji, złożonej kongresowi, a podpisanej przez pp. Lwowa, Czajkowskiego i Makłakowa. — Oto jej brzmienie:

„Aby znaleźć praktyczne rozwiązanie, które zapewni ochronę żywotnym interesom narodu rosyjskiego, czyniąc równocześnie zadość aspiracjom innych narodowości, witanym przez nas z sympatją, rozwiązanie, które wskazuje sposób wyjścia z obecnej sytuacji, niżej podpisani w imieniu „Konferencji politycznej rosyjskiej", przedkładają konferencji pokojowej następujący wniosek do uchwalenia:

1. Mocarstwa uznają, że żadna ze spraw, dotyczących terytorjów cesarstwa rosyjskiego w granicach z r. 1914, z wyjątkiem Polski etnograficznej, nie może być załatwiona z zewnątrz i bez zgody narodu rosyjskiego. W związku z tem nie może zajść pod tym względem żadna definitywna decyzja, o ile naród rosyjski nie zamanifestuje swobodnie swej woli i nie weźmie udziału w regulacji tych spraw.

2. Pragnąc z drugiej strony poprzeć usiłowania narodowości, ażeby zorganizować ich życie narodowe i ochronić je przed rozkładem anarchistycznym, mocarstwa postanawiają nadać im przed ostatecznym uregulowaniem rząd tymczasowy, któryby załatwił najważniejsze sprawy bieżące i przedewszystkiem potrzeby finansowe i wojskowe interesowanych narodów. W tej myśli mocarstwa chcą uważać władze, ustanowione przez te narodowości, za władze faktyczne o ile się będą opierały na zasadach demokratycznych i miały poparcie narodu. Mocarstwa są gotowe dać narodom pomoc w organizacji ekonomicznej i politycznej.

Gdyby mocarstwa powzięły tę uchwałę, byłaby ona w rezultacie podatnym terenem do rozpoczęcia wspólnej akcji przeciwko anarchistycznemu rozkładowi. Także Europa wschodnia, ofiara anarchji, powróciłaby do stanu normalnego".

Rosja się rozpadła, ale aneksjonizm rosyjski został, bo on rdzeniem duszy, tak pp. Lwowów i Makłakowów, jak Trockich i Leninów, jak był rdzeniem duszy Aleksandrów i Mikołajów.

W. A.

Walki polskie.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 6-go kwietnia.

Warszawa, 7 kwietnia.

Front Galicyjski: Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała Pohulankę, Persenkówkę, Kulparków i południową wschodnią część miasta. Pozycje nasze za rogatką Zamarstynowską były ostrzeliwane granatami gazowemi. — Na południe od linji Przemyśl — Lwów zwykła wymiana strzałów artylerji i piechoty. Nieprzyjaciel zaatakował Zabcze i Dołhobyczów. Ataki krwawo odparto.

Front Wołyński: Sytuacja bez zmiany.

Front Litewsko-Białoruski: Na wschód od Łogiczyna utarczki wysuniętych oddziałów. Na wschód od Szczary zwykła działalność wywiadowcza. Pod Sielcem rozproszono oddział bolszewickiej kawalerji. Do niewoli dostał się jego dowódca.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
HALLER, pułk.

Prasa paryska o umowie w Spaa.

BERLIN, 7 | 4. — Z Zurychu donoszą: Do „Zürcher Zeitung" telegrafują z Paryża: Paryska prasa ocenia umowę w Spaa dość spokojnie: Większość pism jest zdania, że transport armji Hallera niemieckiemi kolejami został ułożony, **jednakże nie może on być w ten sposób wykonany** i że mimo wszystko **wojska Hallera muszą jechać przez Gdańsk.**

Wedle informacji rządowych w „Temps" i „Journal" **francuskie kierownictwo armji prowadzi dalej przygotowania do lądowania Hallera w Gdańsku.**

Odjazd misji koalicyjnej do Gdańska.

BAZYLEA, 8 | 4. — Depesza Havasa donosi, że do Gdańska wyjechała misja koalicyjna celem przygotowania przemarszu wojsk Hallera przez Gdańsk.

Protest przeciw neutralizacji Księstwa Cieszyńskiego.

MORAWSKA OSTRAWA, 8 | 4. (Tel. wł.) — Śląski „Narodny Vybor" wysłał do Komisji koalicyjnej telegraficzny **protest przeciw neutralizacji księstwa cieszyńskiego,** w którym oznajmia:

„Na terytorjum cieszyńskiem nie uznajemy innego rządu jak czesko-słowackiej republiki i żadnego innego nie uznamy. **Domagamy się przyłączenia całego obszaru Cieszyńskiego do czesko-słowackiej republiki,** dla poparcia tego żądania poniesiemy wszelkie ofiary. Celem uspokojenia kraju żądamy, aby sprawa Cieszyna natychmiast, definitywnie została załatwioną. Ostrzegamy zarówno międzynarodową komisję koalicyjną, jak i konferencję pokojową przed przedłużaniem obecnego stanu nie do zniesienia, gdyż istniejący chaos w zarządzie może wywołać rozruchy. Zachodzi obawa, że nie potrafimy uspokoić oburzenia mieszkańców.

Masy są podniecone, rozgoryczone i nie dopuszczą do odebrania im Cieszyńskiego, a przyznania go Polakom, lub uczynienia zeń zneutralizowanego nieżywego tworu. W imieniu całego narodu wołamy do was, przedstawicieli sprzymierzonych z nami mocarstw: Zakończcie ten stan nieznośny i spełnijcie słuszne żądanie naszego państwa, które bez Cieszyna nie może żyć. Bez Cieszyna niema mowy o sprawiedliwym i trwałym pokoju w czesko-słowackiem państwie.

Przesuwanie wojsk francuskich na Węgrzech.

WIEDEN, 8 | 4. — „Neue Fr. Presse" podaje telegram z Wiener Neustadt, który zawiera wiadomość, że na linjach kolejowych prowadzących z Trjestu, odbywa się przesuwanie wojsk francuskich na Węgry.

Wiadomość powyższą potwierdzono zeznaniami świadków, którzy stanęli na pewnem zgromadzeniu puublicznem.

DZIEN POLITYCZNY.

Republikański Związek robotników w Zawierciu.

Od paru miesięcy w Zawierciu rozpoczęła się wśród mas robotniczych i rzemieślniczych reakcja przeciw bolszewizmowi i potępianie coraz usilniejsze tych kierunków. Różni robotnicy, rzemieślnicy, żony ich, córki, wyrobnicy, wreszcie drobni sklepikarze postanowili zorganizować się, zawiązać stowarzyszenie, które stojąc na gruncie narodowym, miałoby na celu ekonomiczny rozwój sfer robotniczych i obronę wogóle interesów robotnika polskiego. Organizację związku podjęli pp. Brzozowski, Godlewski, Zmijewski i inni, ludzie zdolni i energiczni, którzy w parę miesięcy przeprowadzili zrzeszenie kilku tysięcy robotników, dotąd przeważnie niezrzeszonych.

Rady Pracy.

W „Ziemi Lubelskiej" czytamy: „W kołach kierowniczych Nar. Zw. Rob. powstał projekt powołania do życia t. zw. Rad Pracy.

Ma to być mniej więcej to samo, co bolszewickie Rady Delegatów Robotniczych, z tą jeno różnicą, że Rady Pracy będą się zajmować wyłącznie sprawami ekonomicznemi i stać się mają reprezentacją robotniczą nazewnątrz.

Do składu Rad wejdą robotnicy, poczuwający się do polskości, a nadto udział w nich brać będą przedstawiciele inteligencji zawodowo i umysłowo pracującej.

Organizację Rad Pracy poprzedzi gremjalne wystąpienie robotników narodowych z Rad Del. Rob.

Inicjatywa Nar. Zw. Rob. obudziła w kołach socjalistycznych sensację. Komuniści postanowili nie dopuścić do powstania Rad Pracy".

OHYDA!

W jednym z dzienników lubelskich znajdujemy poniższy obrazek, który świadczy najlepiej o tym, do czego doprowadzić może agitacja strejkowa uprawiana w Lublinie przez socjalistów.

Przerażające swą grozą słowa poniższe ilustrują to w całej pełni.

Oto czytamy, że na cmentarzu w Lublinie od tygodnia już stoi kilkanaście trumien ze zmarłymi, niegrzebanych z powodu strajku grabarzy. Przykre bardzo wrażenie robią te trumny, stojące na ziemi i pokryte zielenią. Ciała ulegają rozkładowi, wydzielając niemiłą woń. Niegrzebanie ciał w ciągu całego tygodnia w porze wiosennej, tembardziej w chwili gdy epidemja tyfusu szerzy się w zastrassający sposób, jest wprost barbarzyństwem, nie usprawiedliwiającem strajkujących.

W piątek po południu Magistrat przystąpił do grzebania ciał, wzywając do roboty tej więźniów.

Niecne postępowanie! Agitatorzy socjalistyczni wymyślili najlepszy sposób nie na polepszenie warunków bytu proletarjatu, ale na jego zupełne wytępienie gdyż niegrzebanie zwłok chorych na tyfus jest radykalnym środkiem na zarażenie pozostałych żyjących.

Barbarzyńcy!

Okrucieństwa rusinów.

Od osoby przybyłej do Lwowa ze Stradcza pod Janowem, otrzymał „Wiek Nowy" następujące informacje:

Żołnierze ruscy rabowali brutalnie wśród najohydniejszych obelg i poniewierania ludzi bez względu na wiek i płeć. Zabierano buty z nóg, ubrania, ostatnią kurę, ostatnie jaja.

Na błagania matek, że dzieciom niema co dać do ust, odpowiadali: „Milcz polska świnio, my przez was cierpimy". — Na kilka dni przed przyjściem wojsk polskich aresztowali Ukraińcy nauczycielkę z Malczyc i przyprowadzili ją do karczmy w Stradczu, gdzie była kancelarja. Tam bito ją nahajami najpierw przez suknię, potem przez bieliznę, a następnie na nagie ciało. Jęki nieszczęśliwej ofiary ściągnęły prawie całą wieś pod karczmę.

Informator „Wieku" widział własnemi oczyma, jak tę nauczycielkę z zabandażowaną głową, zbłoconą i podartej sukni rzucono na wózek i wywieziono.

Co dzień niesie?

Wilhelm się usprawiedliwia.

Pisma berlińskie przynoszą oświadczenie Wilhelma. Były cesarz oświadczył, że nie jest winien wielu zarzucanych mu czynów, gdyż generałowie nigdy nie mówili mu prawdy. O wyroku głośnym Angielki Caved o którym dowiedział się dopiero post factum. Zaraz następnie zakazał, ażeby bez jego wiedzy nie wykonywano wyroku śmierci na żadnej kobiecie. Z oświadczenia tego wynika, że wszystkie wyroki na kobietach, jaki póź iej zostały wykonane, stały się z wiedzą i po podpisaniu przez Wilhelma.

Likwidacja okupacji w Belgji.

Pisma berlińskie podają, że władze belgijskie przystąpiły do likwidacji wszystkich przedsiębiorstw niemieckich pochodzących z czasów okupacji Belgji. Władze skonfiskowały cały ruchomy i nieruchomy majątek niemiecki w Belgji i sprzedają go w drodze publicznego przetargu.

Raczej samobójstwo niż sąd.

Korespondent londyńskiej „Daily Chronicle“ miał wywiad z eks-cesarzem Wilhelmem na zamku Amerongen.

Cesarz oświadczył, że raczej odbierze sobie życie, aniżeli stanie przed trybunałem międzynarodowym.

Nie boi się on wyroku, ale uważa, że takie stawanie przed trybunałem poniżyłoby go w jego cesarskiej godności.

„Klownprinc“ pisze pamiętnik.

Z Genewy donoszą do „Matina“, że według otrzymanych tam informacji, były następca tronu niemieckiego zajęty jest pisaniem pamiętnika, który ogłoszony będzie w jednym, grubym tomie.

KRONIKA.

Dziś 9 kwietnia 1919 roku.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe, koron. rubl. za	97,20
500	„ „ „ „	485,97
1000	„ „ „ „	971,95
5000	„ „ „ „	4859,72
10000	„ „ „ „	9719,45

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY.

Dzień znaczka.

W dn. 3 i 4 maja staraniem Sodalicji marjańskiej urządzony będzie „Dzień znaczka“ na korzyść nędzy wyjątkowej naszego miasta, sprawdzonej przez Sodalicję.

Akcja popierania pożyczki.

Na zebraniu komitetu popierania po życzki państwowej uchwalono urządzić w Częstochowie w dniach najbliższych wiec, w sprawie popierania kupna pożyczki państwowej.

Niebawem też ukaże się popularna broszurka w tej sprawie, pióra red. J. Siecińskiego.

Zgon żołnierza

Wczoraj przez miasto nasze przeciągał orszak pogrzebowy ze zwłokami ś. p. Adama Praskiego lat 28, żołnierza 27 p. p. zmarłego na tyfus w szpitalu dla zakaźnych przy ul. Jasnej.

Na pamiątkę wskrzeszenia Ojczyzny.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Na podziękowanie Bogu oraz ażeby z czasów tych wielkich, a zarazem okropnych wojen, jakiś ślad widomy po nas pozostał, pozwalam sobie postawić następujący wniosek:

W każdym kościele polskim funduje się lampę wieczystą na pamiątkę wskrzeszenia Polski. Lampa ma płonąć przed Obrazem M. Boskiej Częstochowskiej. — Funduszów na to nie trzeba wielkich. Wystarczy kilka zbiórek po niedzielnem nabożeństwie. Fundusz otrzymany z tych zbiórek, złożony byłby na książeczkę oszczędności na imię: „Lampa wieczysta na pamiątkę wskrzeszenia Polski“. Książeczka byłaby przechowywaną u proboszcza lub w komitecie parafjalnym, a procenta z niej byłyby obracane na kupno oliwy do lampy.

Takie wieczne lampy zostałyby zaświecone na całym obszarze polskich ziem w sposób uroczysty i byłyby symbolem jedności polskiej z religją katolicką. Krzewiłyby one także ducha narodowego, gdy każdy Polak gdziekolwiekby się w swojem państwie znalazł, spotkałby lampę, która ta sama idea zapaliła i dla której ciągle płonie.

Także nasza rzeźbiarska sztuka miałaby tu pole działania. Lampki takie o ile możności artystycznie wykonane, w kolorach biało-czerwonych nosiłby wyrytą datę dnia, w którym kongres pokojowy oznaczy granice Polski.

Inicjatywę musiałoby tu dać oczywiście nasze duchowieństwo, a wykonanie należałoby do społeczeństwa. Do dzieła tego, nie wymagającego wiele trudu, a mającego znaczenie wychowawczo-narodowe, należałoby natychmiast przystąpić.

Dr. W. Daniec,
adwokat w Rzeszowie.

Dlaczego jaja zdrożały.

Poruszona przez „Kurjer Częstoch.“ sprawa zatrzymania transportów jaj w Częstochowie odbiła się żywym echem w całej prasie polskiej.

„Kurjer Warszawski“ pisze o tym co następuje:

„W ostatnich dniach podskoczyła w handlu detalicznym cena jaj. Z uwagi na zbliżające się święta—spekulacja niewątpliwie rozwinie odpowiednio swoje zdolności, nakładając na ludność jeszcze większy haracz.

Nie ulega wątpliwości, że drożyzna jaj wytworzona jest sztucznie przez hurtowników, którzy chcą w ostatnim okresie przed świętami podyktować dowolne ceny; drugą zaś przyczyną drożyzny jest orgja handlarzy, który przemycają towary do Prus, korzystające zapewne z różnych niebezinteresownych ułatwień ze strony urzędników. Dla ilustracji stosunków posłużyć może fakt, wyjątkowo ujawniony.

Urząd do walki ze spekulacją niewątpliwie dotrze, kto wysłał towar z Warszawy i kto ułatwił wyeksped jowanie tak znacznego transportu do Prus. Niewątpliwie też władze nie puszczą płazem tego rodzaju rozbójniczych nadużyć które znalazły już jaskrawe oświetlenie w rozprawach sejmowych“—kończy cytowany dziennik.

Kwesta ogólno-krajowa.

I w tym roku odbędzie się kwesta ogólno-krajowa p. h. „Ratujmy dzieci“ urządzona przez R. G. O. w dniach od 7 do 14 września.

Z Tow Ogrodniczego.

W niedzielę d. 13 b.m. w lokalu Tow. Aleja I nr. 9, o godz. 3 po poł. odbędzie się miesięczne ogólne zebranie członków T-wa. Porządek obrad zapowiada: 1) Zagajenie zebrania. 2) Odczytanie i zatwierdzenie protokółu poprzedniego zebrania. 3) Odczytanie korespondencji piotrkowskiego i płockiego ogrodniczych towarzystw. 4) Pogadanka p. Jastrzębskiego „o przesadzaniu roślin pokojowych“ z pokazem tegoż przesadzania. 5) Sprawa sztandaru ogrodniczego. 6) Sprawa wystawy jesiennej ogrodniczej. 7) Wolne wnioski członków.

O liczne przybycie pp. członków i miłośników ogrodnictwa uprasza Zarząd.

Echa wieców.

We wczorajszym „Kurjerze“ zamieściliśmy notatkę p. t. „Samowola milicji“ w której zaznaczyliśmy jakoby Milicji lu dowa rozpędziła wiece w sprawie popierania polskiej pożyczki państwowej przed kościołami św. Zygmunta i św. Rodziny.

W imię ścisłości oświadczamy, że notatkę taką umieściliśmy na skutek fałszywego poinformowania Redakcji naszego pisma przez delegowanego od Komitetu n owcę, p. F. Wrońskiego, który pierwotnie rzecz tę najzupełniej mylnie przedstawił, co sprostował w liście nadesłanym później do nas. Oficjalnie stwierdzono, że Milicja ludowa z rozporządzenia komisarza rządowego p. Aleksandrowicza przybyła na wiece te jedynie w celu utrzymania porządku i niedopuszczenia do kontragitacji.

Stulecie urodzin Moniuszki.

5 maja r.b. upływa 100 lat od dnia urodzin największego pieśniarza narodowego Stanisława Moniuszki.

Aby godnie zamanifestować i uczcić ten, dla każdego Polaka miłującego pieśń polską, dzień uroczysty, należało by raczej uczynić święto pieśni, złożonych wyłącznie z pereł kompozycji genjalnego twórcy.

Należy się spodziewać, że zarówno istniejące w Częstochowie towarzystwa śpiewackie jak i sfery muzyczne, skorzystają ze sposobności, aby uczcić tę rocznicę genialnego muzyka, twórcę polskiej opery narodowej i że do akcji tej wciągniętą zostanie także młodzież szkolna.

Charakterystyczne.

Jeden z maszynistów kolejowych zakomunikował nam następujący fakt, dość charakterystyczny. Oto z Herbów Pruskich przywożoną jest do Herbów Polskich wozami sól, która później zostaje tam ładowaną do wagonów, idących do kraju. Tymczasem transporty z kraju nie są przeładowywane w Herbach Polskich i idą w wagonach wprost do Niemiec.

Hodowla tytuniu.

Wobec niepomiernej drożyzny tytuniu i braku tej rośliny niektórzy drobni rolnicy przystąpili do prób uprawy tytuniu i w tym celu już podczas zimy hodowano w inspektach sadzonki.

Tanie mieszkania.

Ministerstwo zdrowia zamierza wystąpić o półmiljardowy kredyt na budowę domów z taniemi mieszkaniami.

Odpoczynek niedzielny w handlu.

W ministerjum pracy odbyła się narada z udziałem przedstawicieli związków i stowarzyszeń pracowników handlowych narada uchwaliła jednomyślnie wprowadzenie 8-go dzinnego dnia pracy w handlu. Za obowiązkowym odpoczynkiem niedzielnym głosowali przedstawiciele wszystkich zrzeszeń chrześciańskich oraz jednego asymilacyjnego. Ma też być sobota angielska 6 godzin pracy od 9 do 1 i od 3 do 5; sklepy spożywcze od 9 do 1. Projekt prawa zostanie wniesiony do Sejmu.

Pierwsza wiosna.

Po niezliczonych dąsach i kaprysach, zawiejach śnieżnych, słotach i chłodach Królewna-Wiosna uśmiechnęła się do nas jednym z najłaskawszych i najpromienniejszych swoich uśmiechów. A wierny jej paź — piękny królewicz Słońce ucało wał już miłośnie przerażone chłodem dni ostatnich delikatne, nieśmiałe pąki zieleni i przesycił błękitne powietrze przecudnem, ciepłem światłem i wywabił z ciasnych klatek-domów tłumy spragnione ciepła, blasku i ruchu.

Oby ta pierwsza wiosna w wolnej Polce przyniosła jej rozkwit, spokój i potęgu w blaskach swego litościwego cudotwórczego słońca.

Składajcie ofiary na święcone dla żołnierzy!.

Hasłem dzisiejszym społeczeństwa naszego jest praca około żołnierza. Chcemy osłodzić jego dolę, gdy w tak ciężkich warunkach idzie walczyć za nas, za przyszłość naszą.

Teraz nadarza się znów sposobność, aby dać wyraz tym uczuciom. Oto nadchodzi Wielkanoc; przekształcona Komisja Wigilijna na komisję Wielkanocną chce urządzić święcone dla wszystkich żołnierzy, przebywających w Częstochowie, a ponieważ, — jest ich teraz dość znaczna ilość, funduszu, któremi rozporządza komitet, nie mogą wystarczyć. Zrzeszenie kobiet polskich zwraca się więc do społeczeństwa o poparcie i składanie na ten cel tak ofiar pieniężnych, jak w naturze — w redakcjach i na ręce pań: które upoważnione zostały do zbierania ofiar Zarząd Zrzeszenia kobiet ma nadzieję, że wezwanie to trafi do serc naszych obywateli częstochowskich, do Koła ziemianek, Koło gospodyń wiejskich i liczne ofiary będą dowodem, jak drogim jest. dla nas żołnierz, na którego barkach spo czywa cała przyszłość narodu.

Zamiana towarów.

Ze strony urzędowej zostaliśmy wczoraj zawiadomieni, że niekiedy artykuły żywności wysyłane są do Niemiec w zamian za co otrzymujemy stamtąd pewne konieczne dla kopalń i fabryk materjały techniczne.

Ceny rynkowe.

Wczoraj na targu w Częstochowie ceny produktów były następujące: masło mk. 26—24 za kwartę, jajka 45—50 f. sztuka, ser funtowy 2.70—3.00 mk., słonina mk. 10, pomarańcze 200—300 mk. cytryny mk. 1.80.

Aresztowanie b. komisarza.

Z polecenia władz sądowych pozostający na wolności b. komisarz policji kryminalnej niemieckiej w Częstochowie Woźnica został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Co piszą czytelnicy „Kurjera“.

Właściciele posesji położonych wzdłuż koryta Warty, Kucelina, Zawodzia i Dębia dużo cierpią z powodu zaniedbania brzegów rzeki. Przy najmniejszych deszczach i podniesieniu się poziomu wody wszystkie posesje w pobliżu położone zalewane są wodą, przytem zasiewy na gruntach ornych bywają zniszczone. Władze municypalne wydają teraz duże sumy na roboty publiczne, jak polepszenie bruków w mieście i inne. Nie przeczymy, że ulepszenie bruków lub alei jest bardzo ważne, jednakże jest to luksus w porównaniu z potrzebą regulacji koryta Warty. Wyboje na alei są nieprzyjemne, lecz ostatecznie nie przynoszą nikomu szkody zbyt dotkliwej; tymczasem zaniedbanie brzegów Warty niszczy rok rocznie nasz dobytek, a jeżeli wziąć pod uwagę panujący obecnie brak wszystkiego, to sprawa ta nabiera charakteru społecznego. Dlatego uważamy, że regulacja rzeki Warty winna być pierwszą robotą publiczną przed brukami i alejami. Wykonanie tej roboty jest jeszcze przez to ułatwione, że studja przedwstępne zostały już przez b. niemiecki urząd budowlany przeprowadzone, tak że możnaby do roboty odrazu przystąpić.

Właściciele posesji
Michał Majer, Henryk Majer
Adam Hajdas

Listy do Redakcji.

W nr. 31 „Kur. Częst.“ podane jest jakoby Mil. lud., rozpędzając ludzi, nie pozwoliła mi urządzić wiecu przed kościołem św. Zygmunta. Otóż czuję się w obowiązku sprostować tę parę wyrazów że Milicja ludowa nie rozpędzała ludności, tylko ja, czytając ogłoszenie na słupach o stanie wyjątkowym, które opiewa, iż żadnych publicznych zebrań pod gołem niebem urządzać nie można pod groźbą kary, widząc Milicję ludową przed kościołem, sądziłem, że ona przyszła umyślnie do rozpędzenia wiecu, wskutek czego zaniechałem wiecowania.

Z poważaniem
F. Wroński.

Życie kraju.

Zgon największego obszarnika żyda.

Wczoraj zmarł w Warszawie Mojżesz Pfeffer, b. członek Rady stanu i przywódca grupy ortodoksów żydowskich. Był on najbogatszym właścicielem ziemskim żydem w Kongresówce.

Zmarły przywódca żydów był przez

syonistów niejednokrotnie ostro atakowanym. Pamiętna jest awantura, jaką mu żydzi urządzili w chwili, — gdy szedł na pierwsze posiedzenie Rady stanu.

Echa z Włocławka.

Odbyło się tutaj otwarcie nowej Rady miejskiej. Na prezydenta miasta powołany został p. Borysowicz i na wiceprezydenta p. Turowski. Rada uchwaliła dla prezydenta pensję mk. 1800 miesięcznie, dla wiceprezydenta 1500 i dla ławników po mk. 1000 miesięcznie.

Klątwa rytualna na paskarzy.

Ponieważ we Lwowie paskarstwo kupców żydowskich budzi rozgoryczenie i wrzenie wśród ludności przeto utworzył się wśród żydów komitet celem zwalczania paskarstwa.

Komitet po wyczerpującej dyskusji w obecności członków rabinatu uchwalił przeciw żydom, trudniącym się lichwą żywnościową użyć najsilniejszej broni moralnej t. j. rzucić na nich klątwę wedle przepisów rytualnych.

Demonstracje w Warszawie. Onegdaj o godz. 1 po poł. z gmachu fabryki „Drezdeńska manufaktura“ przy ul. Górczewskiej nr. 8, po skończonym wiecu, zgromadzony tłum w liczbie 6000 osób wyszedł na ulicę.

Demonstranci udali się w kierunku ul. Chłodnej i Żelaznej policja dała kilka strzałow w powietrze, wskutek czego demonstranci rozeszli się.

Wypadku z ludźmi nie było.

Część uczestników pochodu w mniejszych grupach dotarła do środka miasta, zaś około 300 osób udało na ul. Obożną gdzie zamierzali odbyć wiec w teatrze Kamińskiego, lecz wejście do teatru zamknięto.

Tłum oczekiwał na ulicy.

Przybyło wojsko, które dało oczekującym 10 minut czasu do rozejścia się. Tłum rozszedł się.

Bolszewicy usiłowali wywołać onegdaj w Warszawie demonstracje bezrobotnych.

Ukazała się odezwa komunistycznej Partji Polski, nawołująca bezrobotnych, aby stawili się licznie w niedzielę o 11 na placu Grzybowskim.

Istotnie, o oznaczonej porze zaczęli się gromadzić robotnicy. Wobec przeszkód, stawianych przez policję, zebrało się zaledwie około 300 demonstrantów, wśród których kręcili się agitatorzy. Demonstrantów rozproszyła energiczna postawa policji.

Odrębny pochód uformował się na Górczewskiej i kroczył Wolską. W pochodzie uczestniczyło z górą 1000 osób. Drogę zastąpiła mu policja. Kilka strzałów, danych w powietrze, rozproszyło tłum. Część wytrwalszych zebrała się nieco dalej, dotarła do Krakowskiego Przed. i Now. Swiata i tam się rozeszła.

Manifestacja wczorajsza miała być próbą sił i wypadła dla bolszewików zupełnie niepomyślnie.

O unieważnienie wyborów do Sejmu.

W sobotę, dnia 12 kwietnia Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie skargę o unieważnienie wyborów do Sejmu Ustawodawczego z Warszawy, wniesioną przez 3 wyborców. Protest ten podaje w uzasadnieniu m. in — nadużycia w agitacji wyborczej, agitację wyborczą w biurach wyborczych i niezgodne z przepisami postępowanie przy ustalaniu ogłaszania wyniku wyborów.

O unormowanie cen.

W celu unormowania cen na produkty naftowe i na niektóre materjały, niezbędne dla potrzeb przemysłowych i gospodarczych. Wydział materjałów pędnych Ministerstwa przemysłu i handlu podaje do wiadomości publicznej, że posiada na składzie wyżej wymienione artykuły, których sprzedaż hurtowa dla instytucji państwowych i dla większego przemysłu odbywa się w biurze Wydz. w Warszawie przy ul. Senatorskiej nr. 42; w drobnych zaś ilościach w składzie przy ul. Emilji Plater nr. 19 róg Hożej. Ceny w markach za 100 kg. są następujące: Benzyna od 70—80 — (zależnie od ciężaru gatunkowego). Parafina 46—48 185, 50—53, 190. Oleje maszynowe: — lekki 130, średni 150, ciężki 180; cylindrowy 190. Oleje: gazowy 75, weteryna ryjny 150. Terpentyna 500. Smary: Towott'a 280, gesty do trybów 210, do wozów 140 Tłuszcz do skór 240 Wazelina czarna 250. Smola drzewna 66. Soda amonjakalna 100. Ałun 370. Siarka 300.

Życie polityczne na prowincji.

W całej Polsce istnieje dziś dążność do organizowania politycznego sił narodowych. Położenie międzynarodowe i wewnętrzne w państwie przygotowującem się do samodzielnego życia politycznego, stwarza konieczność powołania do życia organizacji, skupiającej siły narodowe na podstawie programu wspólnego.

Wysuwa się coraz wyraźniej potrzeba utworzenia wielkiego stronnictwa ludowo-narodowego, opartego na programie Sejmowego Związku ludowo-narodowego, któryby łączył wszystkie żywioły narodowe bez różnicy klas. Zasady prawdziwie demokratyczne i chrześcijańskie dałyby tę platformę, na której stanęłyby do pracy dla Ojczyzny wszystkie zdrowe siły w narodzie. Samorzutnie powstają coraz liczniej na wszystkich ziemiach Polski „Związki ludowo narodowe“, jako organizacje społeczne. W Włocławku zawiązało się „Koło Narodowe Kujawskie“, w Radomskiem zorganizował się ostatnio „Związek Obrony Narodowej“. Cele i zadania tego Związku wyrażone zostały w 4 krótkich i jasnych punktach.

1. Szczepienie polskiej świadomości państwowej oraz idei ładu i porządku społecznego w najszerszych masach narodu za pomocą celowej propagandy.

2. Utworzenie sił gospodarczych kraju przez unarodowienie przemysłu i handlu, organizację związków zawodowych, kooperatyw, spółek i organizowanie doraźnej samopomocy społecznej.

3. Walka z depravacją moralną, spowodowaną długoletnią niewolą narodu oraz wojną i wyrobienie w masach zdrowego poczucia obywatelskiego.

4. Popieranie zamierzeń rządu, opartego o Sejm, w szczególności zaś pomoc finansowa i wspomaganie organizacji armji narodowej.

W skład Zw. Obr. Nar. wchodzą zarówno miejscowe i gminno Koła Zw., jak i istniejące organizacje polityczne i społeczne.

Władzą kierowniczą jest Rada Naczelna i wyłoniony przez nią zarząd główny.

Z Zawiercia.

Aprowizacja miasta—Unieważnienie wyborów miejskich—Szmuglowanie do Prus. — Uruchomienie fabryk. Brak zakładu gastronomicznego.

(Kor. wł. „Kur. Cz.“)

Przeczytawszy kilka numerów poczytnego „Kurjera Częstochowskiego“ dzielę się z Szan. redaktorem krótką wzmianką o tem co u nas się dzieje.

Sprawa aprowizacji miasta naogół funkcjonuje u nas poprawnie. Dbały o dobro mieszkańców Magistrat w Zawierciu dokłada wszelkich starań i nie dopuszcza do żadnych ulicznych manifestacji głodowych, jakie miały miejsce w innych miastach. Wielką pomocą magistratowi pod tym względem służy sklep Narodowego Związku Robotniczego oraz Stow. kupców polskich chrześcijan.

Odbyte przed kilku dniami u nas wybory miejskie, dały mało dowodów zrozumienia sprawy ogólno społecznej przez obywateli. Zaznaczyło się to już podczas agitacji przedwyborczej i rozbieżności, wreszcie nieprawidłowe wybory, których rezultatem było unieważnienie ich i ogłoszenie nowych.

W kilku bowiem obwodach wyborczych wyborcy, wskutek natłoku i wytłómaczonego chaosu nie zdążyli złożyć swoich głosów, a przewodniczący samowolnie odłożyli wybory na następny dzień nie przewidziany w ordynacji wyborczej, jako dzień wyborów.

Oddalony od naszego miasta Siewierz, stał się w ostatnich dniach etapem stałego szmuglowania artykułów spożywczych do Prus, wskutek czego ceny ich ostatnich podniosły się zamiast spadać. W mieście daje się odczuwać brak organizacji, którąby kontrolowała wywóz z miasta artykułów spożywczych.

W Zawierciu większe fabryki, jak akcyjne Tow. „Zawiercie“, zatrudniając przed wojną kilka tysięcy robotników i inne do tej pory są nieczynne, oprócz jednej fabryki szkła Reicha, gdzie praca od dłuższego czasu została wznowiona. Fabryka tow. akc. „Zawiercie“ przy najlepszych warunkach ekonomicznych może być podobno uruchomiona dopiero około lipca. lub sierpnia.

W mieście naszem daje się odczuwać wielki brak porządnego chrześcijańskiego zakładu gastronomicznego. — Brak ten najdotkliwiej odczuwają u nas osoby przyjezdne. Pożądanem byłoby, aby osoby znające się na tego rodzaju przedsiębiorstwach zarezykowały i otworzyły takiego rodzaju zakład, który sowicie by się opłacił.

Robociarz.

—(o)—

Lenin i Jaures.

Aby uczcić Francję, matkę rewolucji, bolszewicy wystawili Jauresowi pomnik w Moskwie.

Jeden z najdowcipniejszych feljetonistów paryskich Clement Vautel ocenia ten fakt z ironją, która wymownie charakteryzuje różnicę dwóch rewolucji i dwóch ras: Pomnik Jauresa — to bardzo grzecznie ze strony bolszewików, — ale gdyby chcieli oddać Francji 18 miljardów, byłoby jeszcze przyjemniej. — Sami Rosjanie woleliby może co innego dla uczczenia tryumfu komunizmu, naprzykład coś do zjedzenia. Niestety łatwiej wznosić pomniki dla zmarłych, niż dać szczęście żyjącym; pod tym względem Paryż podobny jest dosyć do Moskwy.

Jaures był marzycielem szlachetnym, ludzkim, braterskim: był ostatnim lirykiem Francji. Ale co ma on wspólnego z apostołami moskiewskimi, którzy zastąpili wielkie głosy romantyczne krótkim grzechotem mitraliez? W czem ten bolszewizm, nieprzyjaciel idei, ten regime, który poddaje w niewolę pisarzy który odpowiada argumentom wyrokiem śmierci, w czem to piekło anarchiczne podobne jest idealnemu Edenowi, którego Jaures był natchnionym prorokiem?

Jaures przyrzekał dać plan przyszłego społeczeństwa. Ale jego plan nie zbliżał się z pewnością do planu zrealizowanego przez Lenina. Jaures nie pokochałby tej republiki analfabetów i brutali i dlatego jego statua będzie tam nie na miejscu, jak byłby antyczny Apollo wśród barbarzyńców.

Bolszewizm przygotowuje powrót caratu.

Francuski minister Pichon — jak donoszą z Paryża — proklamował w Izbie francuskiej wyprawę wojenną koalicji przeciwko bolszewikom rosyjskim.

Minister analizując argumenty swoich przeciwników, powiedział między innymi:

„Mówią, że kto nie jest z Leninem jest po stronie caratu. Znałem inną partję socjalistyczną. Niedawno najznaczniejsi z was uważali sobie za zaszczyt protestować przeciw działaniom bolszewików.

Niestety, dziś podtrzymujecie bolszewików przeciw nam i przeciw samym sobie, gdyż bylibyście pierwsi ofiarami w razie zwycięstwa bolszewizmu.

Cokolwiekbądź wszyscy antibolszewicy mają być stronnikami caratu. Czajkowski szef rządu socjalistycznego w Archangielsku, Sawinkow, Aksentiew, znany rewolucjonista — wszyscy są rzekomo po stronie caratu. I my pracujemy dla caratu i dlatego, że jesteśmy republikanami.

Jest dziecinne posługiwać się takimi argumentami! Czy wiecie, kto w rzeczywistości pracuje dla caratu? — To są ci, którzy faworyzując anarchię, przygotowują tem samem powrót monarcji. A ci, którzy bronią w Rosji wolności, życzą zorganizowania jej w wielką republikę, konieczną dla bezpieczeństwa Europy. Nie będzie prawdziwego pokoju, póki nie zostanie uregulowaną kwestja rosyjska i póki nie wygaśnie ognisko zarazy.

Redaktor odpowiedzialny M. S. Czerny — Wydawca A. Otrąbek — Kierownik literacki Ks. W. Kneblewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej“